

Kształtowanie sieci turystycznych szlaków pieszych w Sudetach po II wojnie światowej i jego ważniejsze uwarunkowania

Wstęp

Jednym z podstawowych elementów zagospodarowania turystycznego są znakowane szlaki. Na ziemiach polskich najdłuższe tradycje ich znakowania mają obszary górskie – przede wszystkim Tatry i Karkonosze. O ile jednak w przypadku Tatr czy – szerzej rzecz ujmując – Karpat można mówić o ciągłości znakowania, to w Sudetach (w tym także Karkonoszach) istotną cezurą stała się II wojna światowa. Przedwojenne znakowanie, będące dziełem niemieckich organizacji, po 1945 r. przestało spełniać swoją rolę, a polscy działacze turystyczni od podstaw tworzyli nową sieć szlaków.

Historia znakowania szlaków w Sudetach była przedmiotem wielu opracowań przyczynkarskich. Pewną jej syntezę w odniesieniu do całego pasma zawierają artykuły T. Dudziaka i J. Potockiego [1995, 2007]. Sporo informacji zawierają prace T. Przerwy [2003, 2005] i M. Dziedzica [2013], ich autorzy ograniczyli się jednak do badania okresu przed II wojną światową i tylko wybranych pasm sudeckich. Z publikacji omawiających okres powojenny na szczególną uwagę zasługuje praca P. Sroki [2013], który ze źródeł archiwalnych wydobył sporo informacji o turystyce sudeckiej w latach 50. XX w. Ostatnio K. Kołodziejczyk [w druku] szerzej zajął się rozwojem pieszych szlaków na granicy polsko-czeskiej i współczesną integracją ich sieci w obu krajach.

Wymienione prace zawierają przede wszystkim dane faktograficzne, przedstawione na tle społeczno-politycznych uwarunkowań turystyki. Nie zawierały jednak danych ilościowych odnośnie rozwoju sieci szlaków. Długość znakowanych szlaków w poszczególnych pasmach sudeckich pod koniec lat 30. XX w. (na podstawie własnych obliczeń) podał J. Potocki [2004], natomiast J. Czerwiński i inni [1991] podali długość szlaków w Sudetach według stanu na 1987 r., ale bardzo ogólnie, w układzie ówczesnych województw. Ujęcia dynamicznego rozwoju sieci szlaków dotychczas nie opracowano. Trzeba w tym miejscu zauważyć, że znakowanie szlaków to wewnętrzna działalność PTTK, w zasadzie nieregulowana państwowymi przepisami, przez lata wykonywana społecznie przez wielu działaczy, którzy tej pracy z reguły szczegółowo nie dokumentowali. Zatem odtwarzanie historii znakowania poszczególnych szlaków, wobec rozproszenia i licznych luk w materiałach źródłowych, jest zdaniem niezwykle pracochłonnym i – jak się wydawało – zgoła niewykonalnym.

Tej benedyktyńskiej pracy podjął się jednak i skutecznie ją wykonał Zbigniew Garbaczewski, który w latach 1988-2001 kierował Delegaturą Sudecką Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK. Zbierając informacje z poszczególnych oddziałów PTTK i bezpośrednio od znakarzy, a także opierając się na własnej pamięci i szerokiej wiedzy (był działaczem PTTK od 1953 r.) ustalił najważniejsze fakty z dziejów powojennego znakowania szlaków w Sudetach i umieścił je w kartotekach sporządzonych dla każdego szlaku. Wykonane zostały kartoteki niemal dla wszystkich sudeckich szlaków pieszych, brak jedynie dokumentacji z północno-zachodniej części Ziemi Kłodzkiej (przynależnej grupie znakerskiej przy oddziale PTTK w Kłodzku).¹ Lukę tę udało się uzupełnić na podstawie map i przewodników oraz rozesyłanych rokrocznie od lat 60. do lat 80. przewodnikom turystyki górskiej „Informacji Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK”. Warto w tym miejscu także wspomnieć o cennym opracowaniu, jakim jest rękopiśmienna mapa B. Zatheya [1964] dokumentująca stan zagospodarowania turystycznego polskich Sudetów w 1. połowie lat 60. XX w., przechowywana na Uniwersytecie Wrocławskim w Zbiorach Kartograficznych Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego. Wymienione źródła pozwoliły dość dokładnie odtworzyć historię powojennego znakowania szlaków w Sudetach i obliczyć jak przyrastała rok po roku ich długość w poszczególnych pasmach.

¹ Kartoteki te przechowywane są w Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie.

Wykonując obliczenia przyjęto zasadniczo podział Sudetów zawarty w Regulaminie Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK (według tego podziału sporządzone były kartoteki). Wprowadzono jedynie niewielkie poprawki częściowo dostosowujące podział do przyjętej obecnie regionalizacji fizycznogeograficznej. Tak więc Góry Bialskie połączono ze Złotymi (a nie z Masywem Śnieżnika), Góry Sokole przeniesiono z Rudaw Janowickich do Kotliny Jeleniogórskiej a Wysoczną Rybnicy i Obniżenie Starej Kamienicy z Kotliny Jeleniogórskiej do Pogórza Izerskiego. Pominięto też w opracowaniu Góry Opawskie, których szlaki tworzą *de facto* odrębną sieć. Wprawdzie pod koniec XX w. połączono ją czerwonym szlakiem z resztą polskich Sudetów, jednak odcinek od Paczkowa (a w gruncie rzeczy już od Złotego Stoku) do Głucholaz trudno uznać za szlak górski.

Uwarunkowania działalności znakarskiej

Na rozwój sieci znakowanych szlaków pieszych wpływ mają różne czynniki. Wśród nich można wyróżnić zarówno stymulanty, jak i bariery. Do pierwszej grupy należy zaliczyć:

- atrakcyjność terenu,
- nasilenie ruchu turystycznego,
- znajomość terenu i jego atrakcji przez środowiska turystyczne,
- tworzenie obszarów o specjalnym statusie zakładającym rozwój funkcji turystycznej lub wymagającym regulacji ruchu turystycznego (obszary chronione),
- działalność instytucji programowo wspomagających rozwój turystyki,
- istnienie obiektów noclegowych przeznaczonych szczególnie dla turystów pieszych,
- organizację masowych imprez turystycznych.

Z kolei najważniejszymi barierami dla znakowania szlaków, które występowały w Sudetach w okresie powojennym były:

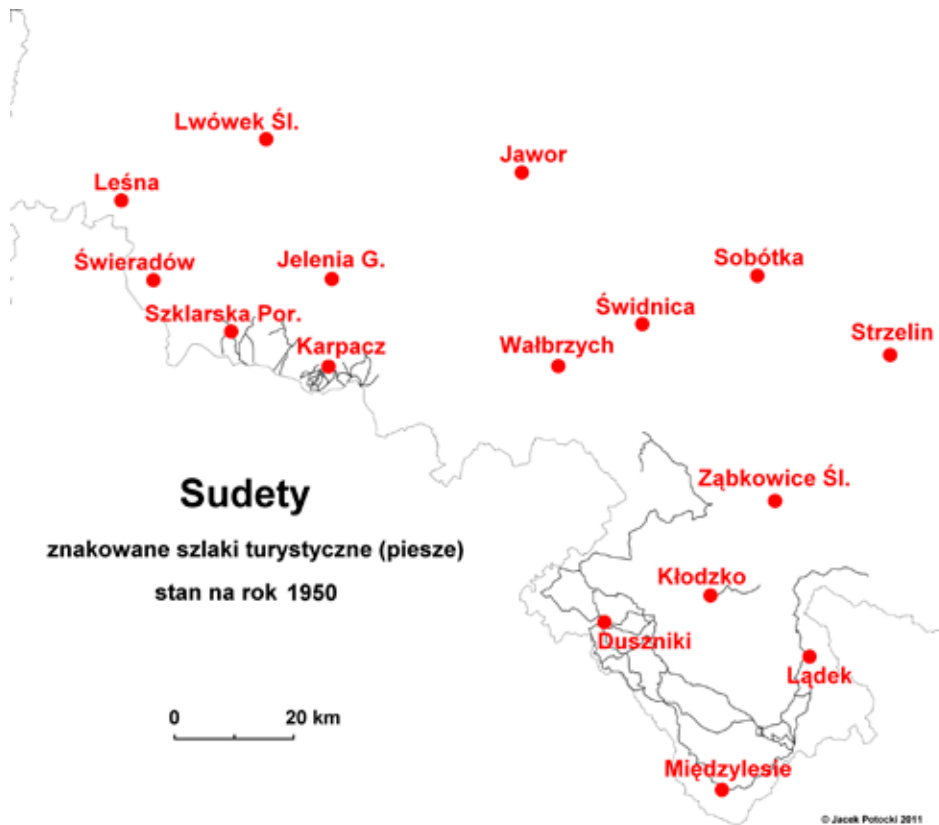
- administracyjne ograniczenia dostępności niektórych obszarów,
- brak wykwalifikowanej kadry znakarskiej,
- ograniczenia finansowe.

Wszystkie te czynniki wpływały na tempo i kierunki rozbudowy sieci szlaków w Sudetach, a także na ich odnawianie. Uwarunkowania te zmieniały się z upływem czasu, różnie też oddziaływały na znakowanie w poszczególnych częściach regionu.

Początki powojennego znakowania

W momencie przyłączenia Dolnego Śląska do Polski w 1945 r. w Sudetach obowiązywał wypracowany przed II wojną światową przez niemieckie organizacje turystyczne system znakowania rombowego. Pojedynczy znak miał kształt rombu, złożonego z dwóch połączonych podstawami trójkątów. Ich wierzchołki, skierowane w przeciwne strony, wskazywały drogę do określonych punktów węzłowych, które miały swoje oznaczenia (odpowiadające im kolory lub znaki graficzne). System ten, całkowicie odmienny od stosowanego w Polsce, był nieczytelny i niezrozumiały dla polskich turystów. Konieczne stało się zatem stworzenie od podstaw nowej sieci szlaków (choć sam przebieg wielu z nich odpowiadał szlakom przedwojennym) znakowanych w systemie pasowym, stosowanym w Polsce od schyłku XIX w.

W pierwszych latach powojennych podstawową barierą dla znakowania był niedostatek funduszy, brak w Sudetach wykwalifikowanych znakarzy, ponadto skromna kadra turystyczna słabo jeszcze znała teren. Z drugiej strony istniało społeczne zapotrzebowanie na wytyczanie i oznakowanie szlaków, ponieważ już od 1946 roku do głównych miejscowości wypoczynkowych i uzdrowisk zaczęli coraz liczniej przybywać turyści. Powszechna nieznajomość terenu (nie tylko wśród gości, ale także dopiero co osiadłej ludności miejscowej) powodowała, że wytyczanie szlaków stało się wręcz koniecznością, by umożliwić turystom podejmowanie wędrówek. A ponieważ ruch turystyczny koncentrował się wówczas przede wszystkim w Karkonoszach i na Ziemi Kłodzkiej, tam do znakowania przystąpiono najwcześniej, bo jeszcze w latach 40. Informacje o początkach znakowania i pierwszych szlakach są dość nieliczne, a wiedza w pewnej mierze opiera się na domysłach. Jednak nawet ten skromny zasób informacji, którym dysponujemy, pozwala zauważyć, że na obu wymienionych obszarach szlaki wytyczano wówczas według odmiennej filozofii.



Ryc. 1. Sieć szlaków w Sudetach w 1950 r. Opr. własne.

W Karkonoszach pierwsze szlaki nie tworzyły żadnego przemyślanego systemu. Oznakowano tam po prostu drogi dojściowe z głównych miejscowości turystycznych (przede wszystkim Karpacza i Szklarskiej Poręby) do schronisk i na grzbiet, a także dojście z Sobieszowa na Chojnik. Nieoznakowana pozostawała w tym czasie droga grzbietowa, po której poruszanie się było utrudniane przez służby graniczne, warto natomiast zauważyć, że istniały szlaki w rejonie Kowarskiego Grzbietu, który po 1950 r. na kilka lat został całkowicie wyłączony z turystyki ze względu na uruchomienie tam kopalni uranu (ryc. 1). Stan znakowania w 1950 r. dokumentuje przewodnik M. Sobańskiego [1951]. Na podstawie zawartych w nim informacji autor dokonał obliczeń, z których wynika, że w końcu lat 40. łączna długość szlaków w Karkonoszach wynosiła 130 km. Fakt istnienia szlaków w Karkonoszach potwierdził w rozmowie odbytej z autorem w

1989 r. Tadeusz Steć, stwierdzając, że w momencie, gdy osiadł w Jeleniej Górze (tj. w 1948 r.), znakowane szlaki w Karkonoszach już były. Nie wiadomo kto te szlaki znakował (jak dotąd nie odnaleziono żadnych wzmianek na ten temat) ani jak wyglądało ich oznakowanie. Najpewniej jednak odbiegało ono od instrukcji znakarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, skoro istniały szlaki takie jak żółto-czerwony czy czerwono-zielony. Porządkowanie szlaków w Karkonoszach rozpoczął dopiero w 1951 r. Tadeusz Steć.

Inaczej wyglądała sytuacja na Ziemi Kłodzkiej. Od 1947 r. na jej terenie aktywnie działał Oddział PTT w Kłodzku. Jak pisze P. Sroka [2008, 2013] został on założony przez zainteresowanych turystyką przedstawicieli lokalnej elity (na jego czele stał starosta Zbigniew Kulczycki, a wśród członków byli m.in. sędziowie, oficerowie WOP, burmistrzowie itp.), co ułatwiało zapewne prowadzenie ożywionej działalności. Działacze PTT w 1948 r. opracowali projekt sieci szlaków dla całej Ziemi Kłodzkiej i przystąpili do jego realizacji. Według ustaleń P. Sroki [2008] w 1948 r. wyznakowano 260 km szlaków. Wprawdzie na wydanej w 1948 r. mapie W. Walczaka [brw] oznaczono szlaki, których łączna długość znacznie przekracza wymienioną wielkość, jednak faktycznie nie wszystkie one zostały wówczas wyznakowane w terenie. Ciekawostką jest np. to, że na mapę naniesiono pierwotnie planowany przebieg Głównego Szlaku Sudeckiego (zn. czerwone) między Śnieżnikiem a Łądkiem przez Góry Bialskie (gdzie szlak udało się wyznakować dopiero w 1956 r.), natomiast przez Puchaczówkę, którą poprowadzono ostatecznie GSS, na mapie oznaczono szlak niebieski. Opierając się na kartotekach sporządzonych przez Z. Garbaczewskiego łączną długość szlaków wyznakowanych na Ziemi Kłodzkiej do końca lat 40. można ocenić na ok. 430 km. Warto w tym miejscu wspomnieć, że według Z. Garbaczewskiego wszystkie szlaki na Ziemi Kłodzkiej znakował wówczas Kazimierz Paluch. Niestety, poza tą wzmianką nie udało się odnaleźć żadnych informacji o tej osobie.

W projekcie sieci szlaków na Ziemi Kłodzkiej uwzględniony był Główny Szlak Sudecki. Jego koncepcję zgłosił w 1947 r. Mieczysław Orłowicz (o czym szerzej piszą m.in. T. Dudziak i J. Potocki [1995, 2007] oraz P. Sroka [2013]), jednak na odcinku poza Ziemią Kłodzką szlak wyznakowano dopiero w latach 1952-56, poza tym jego przebieg znacznie się różni od pierwotnie zaprojektowanego.

Za początek tworzenia spójnej sieci szlaków w całych Sudetach należy uznać rok 1952, kiedy to w schronisku „Szwajcarka“ w Górach Sokolich pod kierownictwem Tadeusza Stecia przeprowadzono pierwszy w Sudetach kurs znakarski [Krygowski 1952]. Przeszkoleni na kursie znakarze (10 osób) w ciągu dwóch lat (1952-53) wyznakowali według koncepcji T. Stecia przeszło 600 km nowych

szlaków na obszarze od Gór Izerskich po Wielką Sowę. Czynnikiem, który, jeśli nawet nie był bezpośrednią przyczyną, to na pewno przyspieszył budowę sieci szlaków w tej części Sudetów, była organizacja I Ogólnopolskiego Górskiego Rajdu Turystycznego PTTK. Impreza ta, mająca charakter zlotu gwiazdowego z zakończeniem w Wałbrzychu, gdzie spotkało się ponad 2700 uczestników [Sroka 2013], odbyła się we wrześniu 1953 r. Według wspomnień Tadeusza Stecia część szlaków znakowana była właśnie pod kątem przygotowania tras rajdu. Doprowadzono zatem do Wałbrzycha szlaki od strony Sudetów Zachodnich i Ziemi Kłodzkiej. Wyznakowano też wówczas żółty szlak z Sobótki (gdzie rozpoczynała się jedna z tras rajdu) przez Ślężę i Świdnicę do Wałbrzycha, co zapoczątkowało porządkowanie sieci szlaków w rejonie Masywie Ślęży przez znakarzy z Oddziału Wrocławskiego PTTK². Oddział ten wytworzył doskonale funkcjonujący system szlaków w Masywie Ślęży, udostępniający główne atrakcje tego obszaru i regulujący bardzo intensywny ruch turystyczny. Autorami koncepcji przebiegu większości tamtejszych szlaków byli Janusz Zaremba, Zbigniew Garbaczewski, a w latach 70. Andrzej Geło.

Tab. 1. Długość znakowanych szlaków pieszych w pasmach górskich Sudetów

Pasma	Długość szlaków						
	1950	1955	1965	1975	1989	1996	2006
Pogórze Izerskie		36	225	243	243	312	382
Góry Izerskie	3	62	119	119	123	169	191
Karkonosze	132	191	329	334	354	387	404
Kotlina Jeleniogórska		60	92	92	92	92	92
Rudawy Janowickie		77	85	100	105	120	124
Pogórze Kaczawskie		41	62	161	291	354	374
Góry Kaczawskie		81	81	81	99	99	118
Kotlina Kamiennogórska		36	56	74	85	162	184
Góry Kamienne		83	123	114	115	204	224
Góry Wałbrzyskie		166	224	215	244	249	272
Góry Sowie	43	128	176	217	237	240	246
Góry Bardzkie	12	42	49	65	65	65	65

² Wg W. Walczka [1952] (cyt. za: [Mazurski 2013, s. 461]) na początku lat 50. było tam kilka krótkich szlaków, wszelako tylko na terenie między Sobótką a Ślężą i najprawdopodobniej znakowanych niekoniecznie według instrukcji (szlak brązowy).

Góry Stołowe, Pogórze Orlickie	86	86	145	180	180	225	229
Góry Bystrzyckie i Orlickie	144	153	153	168	175	204	242
Kotlina Kłodzka	35	38	38	71	71	76	76
Masyw Śnieżnika	87	87	98	148	163	163	199
Góry Złote (w tym Białskie)	23	51	108	172	172	177	178
Wzgórza Strzegomskie, Obniżenie Podsudeckie			11	41	41	41	41
Masyw Ślęży, Równ. Świdnicka, Kotlina Dzierżoniowska		79	109	120	130	130	149
Wzg. Niemczańsko-Strzelińskie, Obniżenie Otmuchowskie		13	72	111	126	218	386
Łącznie	565	1508	2350	2824	3108	3686	4173

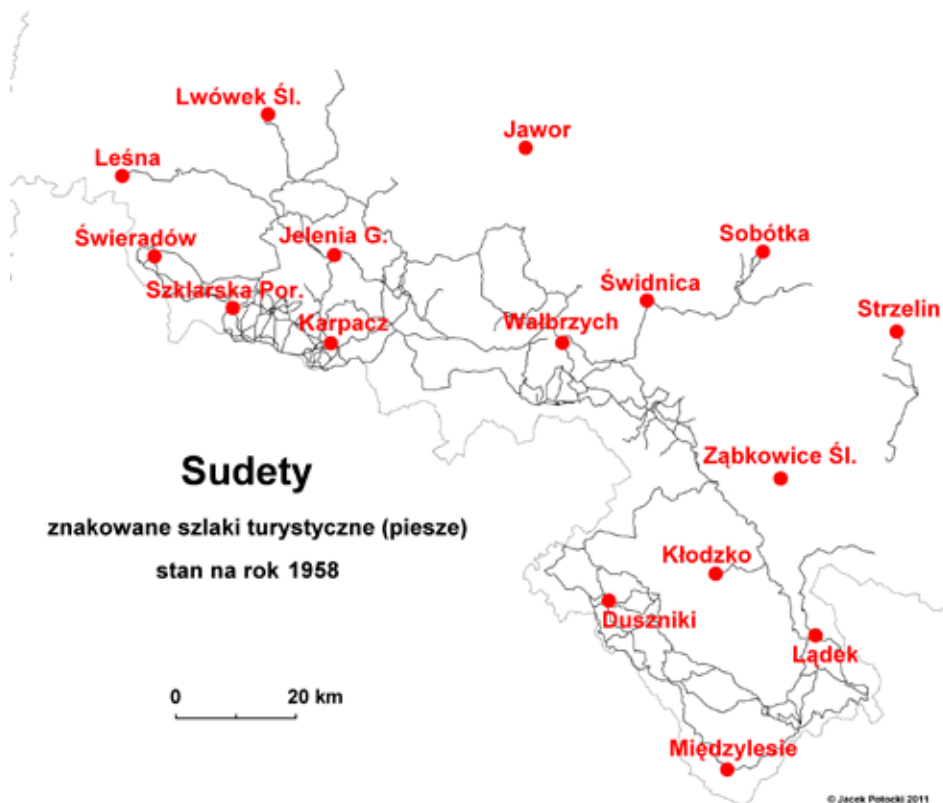
Źródło: obliczenia własne.

Pierwsza połowa lat 50. to okres najintensywniejszych po wojnie prac znakarskich w Sudetach, w wyniku których stworzono podstawy zintegrowanej sieci szlaków. W latach 1950-55 przybyło prawie 1000 km szlaków (tab. 1), a gdy dodać lata 1956-58, gdy złagodzenie przepisów o ochronie granicy państwowej oraz otwarcie zamkniętych wcześniej stref wokół kopalni uranu (okolice Kowar) umożliwiło wyznakowanie kolejnych szlaków, przyrost wyniósł ponad 1200 km. Nigdy później w tak krótkim czasie sieć nie rozwijała się tak intensywnie. W zasadzie rok 1958 można uznać za zakończenie budowy szkieletu sieci szlaków sudeckich. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że dotyczyło to tylko właściwego obszaru górskiego Sudetów. Większość Przedgórze Sudeckiego i znaczna część pogórzy była w tym czasie szlaków niemal pozbawiona (ryc. 2).

Rozwój grup znakarskich

Dalsza rozbudowa sieci szlaków ściśle była związana z rozwojem terenowych struktur PTTK. W powstających kolejnych oddziałach tej organizacji prowadzono działalność krajoznawczą, dzięki której lokalni działacze coraz lepiej poznawali region, odkrywając nieznane wcześniej walory, także na obszarach, gdzie ruch turystyczny był minimalny lub zgoła nieobecny. Chęć ich wypromowania stała u podstaw wytyczania nowych szlaków turystycznych. Jednak ich realizacja wymagała posiadania wykwalifikowanej kadry znakarskiej (i oczywiście zapew-

nienia finansowania). Tymczasem pod koniec lat pięćdziesiątych istniały tylko cztery grupy znakarskie: we Wrocławiu, Jeleniej Górze, Wałbrzychu i Kłodzku. Sytuacja ta zaczęła się zmieniać na początku lat 60. Po utworzeniu nowych grup znakarskich następowało ożywienie znakowania w przydzielonych im rejonach.

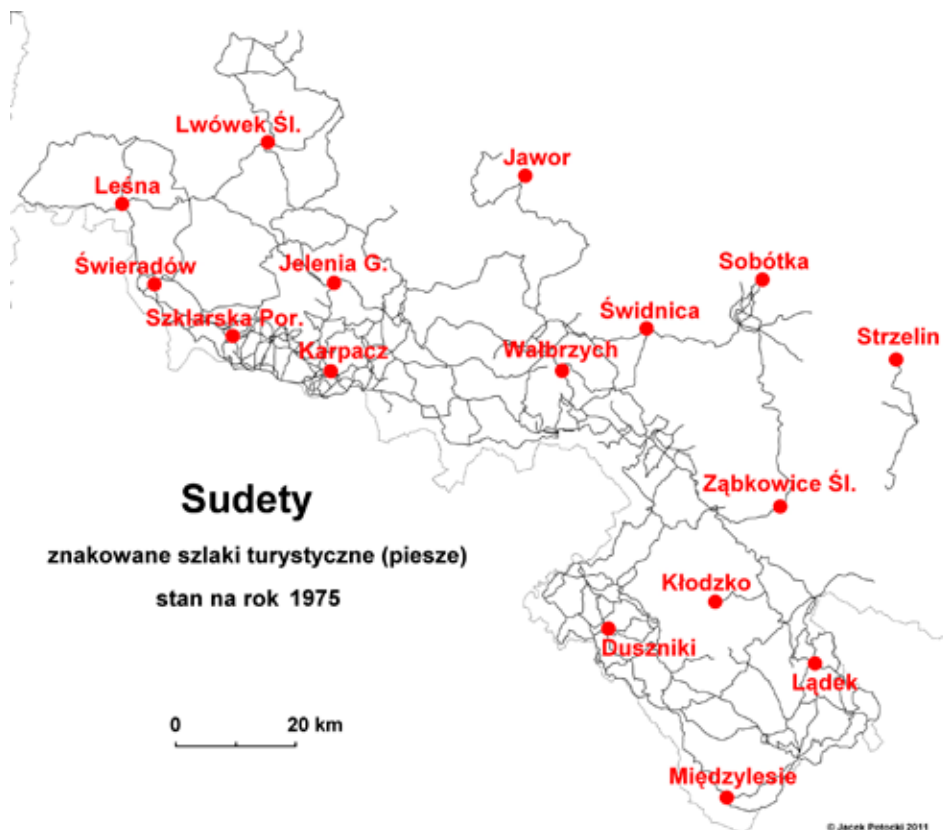


Ryc. 2. Sieć szlaków w Sudetach w 1958 r. Opr. własne.

I tak w 1963 r. powstała grupa znakarska przy Oddziale PTTK „Bialskim” w Łądku-Zdroju [Dumański 2004, cyt. za Mazurski 2013]. Jednym z wyróżniających się jej członków od początku jej istnienia był mieszkający w Ołdrzychowicach Kłodzkich Jan Szczypiński. Wytyczył i wyznakował on m.in. żółty szlak z Żelazna grzbietem Krowiarek na Puchaczówkę (prowadzący śladem szlaku przedwojennego) i całkowicie nowy szlak czarny ze Złotego Stoku do Bystrzycy Kłodzkiej. Ten ostatni szlak po śmierci Jana Szczypińskiego w 1981 r. został nazwany jego imieniem.

Także w 1963 r. utworzono grupę znakarską w Kamiennej Górze. Jej liderem (także wieloletnim prezesem Oddziału PTTK i koła przewodnickiego w Kamiennej Górze) aż do początku lat 90. był Zygmunt Sarnecki, który także wielce zasłużył się dla rozwoju sieci szlaków w Rudawach Janowickich i Kotlinie Kamienno-górskiej. W latach 90. i na początku XXI w. jego działalność równie energicznie kontynuował Józef Szerłąg.

W połowie lat 60. powstała grupa znakarska w Lubaniu, która zajęła się znakowaniem szlaków w zachodniej części Pogórza Izerskiego. Jej trzon w latach 60. stanowili Janusz, Edward i Michał Mleczakowie. Wyznakowali oni niebieski szlak z Zawidowa do Biedrzychowic, zielony z Lubania do Czerniawy i żółty z Leśnej do Zawidowa.



Ryc. 3. Sieć szlaków w Sudetach w 1975 r. Opr. własne.

Przełom lat 60. i 70. przyniósł utworzenie kolejnych trzech grup. W Bolesławcu działalność krajoznawczą ze znakowaniem połączył w tym czasie Leon Piątkowski. Specyfiką wytyczonych przez niego szlaków jest to, że odcinki na północ od Bolesławca traktowane są jako nizinne (podlegające Komisji Turystyki Pieszej PTTK), a na południe jako górskie (pod opieką Komisji Turystyki Górskiej). Po latach imieniem Leona Piątkowskiego nazwano szlak dookoła Bolesławca. Niestety, w latach 90. działalność bolesławieckiej grupy znakarskiej wygasła, rozwiązany też został tamtejszy oddział PTTK. Również na przełomie lat 60. i 70. powstały grupy znakarskie przy oddziałach w Jaworze i Lwówku Śląskim. Ta pierwsza przez długi czas miała dość ograniczone możliwości działania. Przynależny jej teren Pogórza Złotoryjskiego znajdował się bowiem w nieformalnym władaniu myśliwych (urządzano tam tzw. polowania dewizowe, polowali tam też sowieccy oficerowie licznie stacjonujący w pobliskiej Legnicy), w związku z czym administracja lasów nie zezwalała na wytyczanie szlaków (zob. ryc. 3). Sytuacja zmieniła się dopiero na początku lat 90, gdy tworzono na tym obszarze Park Krajobrazowy „Chełmy” (rys. 5). Choć teren ten zasadniczo znajduje się pod opieką znakarzy z Jawora, w kontekście wytyczania szlaków należy podkreślić zasługi legniczanina, Edwarda Wiśniewskiego, który przez wiele lat penetrował rejon Pogórza Złotoryjskiego i stał się bodaj najlepszym znawcą tego terenu.

Znaczny zakres prac prowadziła grupa ze Lwówka Śląskiego, opiekująca się szlakami w północnej części Gór Izerskich, wschodniej części Pogórza Izerskiego oraz zachodniej części Gór i Pogórza Kaczawskiego. Wprawdzie w latach 80. i na początku lat 90. nastąpił zastój w jej działalności (szlaki przez długi czas nie były odnawiane), za to na przełomie wieków bardzo mocno się uaktywniła, silnie rozbudowując sieć szlaków na pogórzach. Przejęła też opiekę nad góorskimi szlakami utrzymywanymi wcześniej przez Oddział PTTK w Bolesławcu.

Kolejne dwie grupy znakarskie powstały w 1973 roku. Pierwszą z nich utworzono w Świdnicy (działali w niej m.in. Marian Rzekiecki, Jerzy Dąbrowski, Andrzej Janik), drugą zaś w Ząbkowicach Śląskich (Irena i Zdzisław Pakietowie, Zbigniew Pustelnik). W 1978 r. z grupy lądeckiej wyodrębniła się nowa grupa w Międzygórzcu, która przejęła szlaki w zachodniej części Masywu Śnieżnika i południowej części Gór Bystrzyckich. Ostatnią grupę znakarską utworzono w 1988 r. w Strzelinie. Przejęła ona opiekę nad szlakami na Wzgórzach Strzeleńskich (traktowanymi wcześniej jako nizinne), a w następnych latach bardzo silnie rozbudowała sieć szlaków w obrębie całych Wzgórz Niemczańsko-Strzeleńskich (por. ryc. 6). Aktywność strzeleńskich znakarzy okazała się tak wielka, że w po-

łowie pierwszej dekady XXI w., powierzono im szlaki tradycyjnie przynależne Oddziałowi PTTK w Kłodzku, którego grupa znakarska znalazła się w tym czasie w rozsypanie.

Szlaki a granica państwa

Sudety to góry graniczne. Na ich powojenne zagospodarowanie turystyczne istotny wpływ miał fakt, że najatrakcyjniejsze partie gór i większość głównych miejscowości turystycznych leży w pobliżu granicy państwa. Przed II wojną światową nie stanowiła ona bariery – turyści dowolnie mogli przechodzić z Niemiec do Czechosłowacji, liczne były szlaki przekraczające granicę, w schroniskach honorowano waluty obu krajów, tak więc można uznać, że całe Sudety stanowiły ówczesnie transgraniczny region turystyczny [Potocki 2009]. Po drugiej wojnie światowej granica została zamknięta, a przepisy o jej ochronie doprowadzono do absurdu. W wielu relacjach dotyczących początków polskiej turystyki w Sudetach po 1945 r. powtarzają się wzmianki o przeszkodach stwarzanych turystom przez WOP. Utrudnienia te były tak dokuczliwe, że nawet na szczeblu centralnym urzędnicy Ministerstwa Komunikacji, któremu podlegała wówczas turystyka, wielokrotnie i bezskutecznie interweniowali w Ministerstwie Obrony Narodowej, domagając się złagodzenia przepisów lub zaprzestania nieformalnych praktyk stosowanych przez służby ochrony granicy [Sroka 2013].

Najdalej idące restrykcje obowiązywały w czasach stalinowskich, tzn. w latach 1950-56. Jedyne bodaj miejsca, gdzie turystów z polskiej strony dopuszczano do samej granicy, to szczyty Śnieżki i Śnieżnika. Niekiedy umożliwiano także wędrowkę grzbietem Karkonoszy, ale zezwolenia na takie wycieczki były ściśle limitowane, ponieważ można je było odbywać wyłącznie w grupach dozorowanych przez uzbrojonych żołnierzy WOP. Znaczna część granicy była od polskiej strony odcięta zaorany i bronowany pasem, który niekiedy znajdował się nawet kilkaset metrów od linii granicznej w głąb kraju (ten zaorany pas doskonale jest widoczny na ortofotomapie Czech zestawionej ze zdjęć lotniczych z lat 50., dostępnej w internecie na stronie geoportal.gov.cz/web/guest/map). Szlaki turystyczne w ówczesnych realiach nie tylko nie dochodziły więc do granicy, ale nawet się do niej nie zbliżały (wyjątkiem był odcinek Głównego Szlaku Sudeckiego prowadzący szosą między Zieleńcem a Lasówką). Dla turystyki zamknięto też

otoczenie kilku kopalń (przede wszystkim uranu). Wszystkie te ograniczenia w znacznej mierze zburzyły koncepcję Głównego Szlaku Sudeckiego, którego nie pozwolono poprowadzić przez Kowarki Grzbiet we wschodnich Karkonoszach, Orlicę (najwyższy szczyt polskiej części Sudetów Środkowych) czy Góry Białskie. Początkowo szlak ten omijał też szerokim łukiem Złoty Stok (przez Płonicę i Mąkolno), przez który poprowadzono go dopiero po zamknięciu tamtejszej kopalni arsenu w 1961 r.

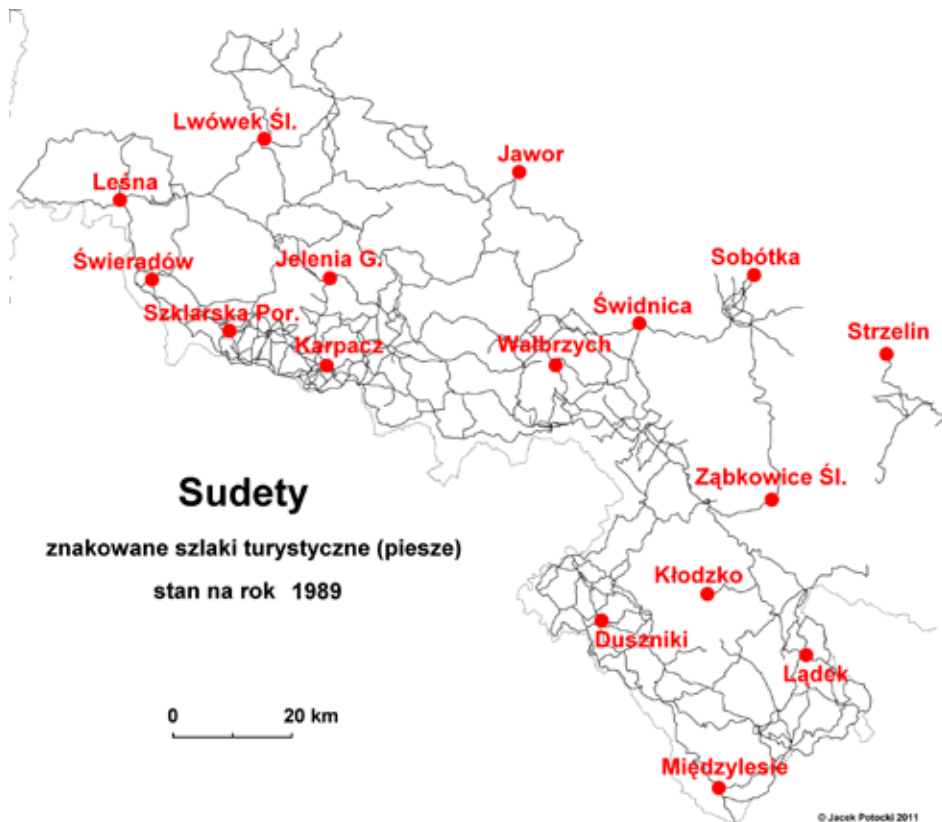
Złagodzenie przepisów granicznych nastąpiło w marcu 1956 r. Zaprzeszono wówczas bronowania pasa granicznego w Karkonoszach, a pasmo to zostało szerzej otwarte dla turystów. Jednak w innych częściach Sudetów strefa nadgraniczna nadal była trudno dostępna. I tak np. według relacji świadków, niektóre odcinki pasa granicznego w Górach Złotych bronowano jeszcze w latach 60 (być może miało to związek z funkcjonowaniem na tym terenie kopalni uranu w Czechosłowacji w bezpośrednim sąsiedztwie granicy). Tym niemniej od 1956 r. zaczęło przybywać szlaków także w strefie nadgranicznej, choć nie dopuszczano do znakowania szlaków na samej granicy. Wyjątkiem były Karkonosze, gdzie na mocy konwencji turystycznej z Czechosłowacją w 1961 r. przywrócono istniejący do II wojny światowej szlak graniczny wspólny dla turystów z obu krajów, nadając mu nazwę „Droga Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej”. Aż do roku 1989 był to bodaj najpilniej strzeżony szlak turystyczny w Polsce – co 2-3 km stali żołnierze WOP, którzy skrupulatnie kontrolowali dokumenty przechodzących turystów i telefonicznie przekazywali ich personalia następnemu patrolowi.

Działacze turystyczni starali się jednak doprowadzić do wyznakowania szlaku granicznego także poza Karkonoszami. Powiodło się to częściowo, a decydującą rolę w tych staraniach odegrali działacze Oddziału Wrocławskiego PTTK. Wśród jego członków było kilku zawodowych oficerów Śląskiego Okręgu Wojskowego, którzy pomogli w dotarciu do czynników decyzyjnych. Dzięki temu na naradzie, która odbyła się 9 maja 1971 r. w Kłodzku, uzyskano zgodę na wyznakowanie szlaku granicznego w Masywie Śnieżnika i Górach Złotych [Mazurski 2012]. Przekonujący okazał się argument, że do granicy dochodzą tam szlaki czeskie, których oznakowanie wprowadza w błąd polskich turystów, którzy nieumyślnie schodzą na czeską stronę (sytuacja taka rzeczywiście miała miejsce na Śnieżniku).

Znakowanie szlaku granicznego (w kolorze zielonym) rozpoczęto od odcinka w Górach Złotych od Bielic do rozdroża pod zamkiem Karpien. Został on wyznakowany w 1971 r. przez Jana Szczypińskiego z łądeckiej grupy znakarskiej.

Rok później odcinek z Międzyzylesia przez Śnieżnik do Bielic wyznakowali działacze Oddziału Wrocławskiego PTTK: Zbigniew Garbaczewski, Krystyn Chudoba oraz Jadwiga i Józef Burczykowie. W 1975 r. Odcinek od Rozdroża Zamkowego przez Przełęcz Łądecką i Borówkową do Orłowca wyznakowali Kazimierz Królikowski i Emil Rakoczy (z Łądka). Prace dokończono w 1981 r., prowadząc odcinek Borówkowa – Orłowiec przez przełęcz Różaniec, co wydłużyło graniczny przebieg szlaku. Wprawdzie już w 1974 r. zdjęto z granicy odcinek prowadzący przez Czernik w Górach Żółtych, a w 1975 r. przez Puchacz w Masywie Śnieżnika, ale i tak pozostało 37 km szlaku idącego ściśle drogą graniczną, na niektórych odcinkach wspólnie ze szlakami czeskimi. Co ciekawe, szlak ten zawsze był o wiele słabiej pilnowany przez WOP niż karkonoska „Droga Przyjaźni”. Bez przeszkód można się było nim poruszać nawet w stanie wojennym w latach 1982-83, gdy grzbiet Karkonoszy całkowicie zamknięto dla polskich turystów. Okoliczność tę świadomie wykorzystali działacze „Solidarności Polsko-Czechosłowackiej”, którzy – wobec negatywnych doświadczeń ze ściśle pilnowanych Karkonoszy – w 2. połowie lat 80. właśnie w Górach Żółtych organizowali spotkania przedstawicieli antykomunistycznej opozycji z obu krajów oraz przerzuty podziemnych wydawnictw z Polski do Czechosłowacji. W działalności tej uczestniczyli też działacze turystyczni – głównym organizatorem spotkań był pochodzący z Ząbkowic Śl. członek Studenckiego Koła Przewodników Sudeckich we Wrocławiu Mieczysław Piotrowski „Ducin”, a przerzucaniem „bibuły” parał się m.in. Zdzisław Dumański – działacz (i znakarz szlaków) Oddziału „Bialskiego” PTTK w Łądku-Zdroju [Piotrowski 2006].

Graniczny szlak w Sudetach Wschodnich okazał się jedynym, na którego wyznakowanie udało się uzyskać zgodę komunistycznych władz. Na pozostałych odcinkach dopuszczono jedynie szlaki zbliżające się do granicy nieco bardziej niż te, które istniały wcześniej. I tak w 1972 r. wyznakowano szlak z Zieleńca przez Lewin Kłodzki, Kudowę, Pstrążną, Błędne Skały i Pasterkę do Karłowa (czarny, w 1986 r. przemalowany na zielony), który do granicy dochodził na szczycie Orlicy i w Ostrej Górze. Z kolei w 1981 r. pojawił się szlak niebieski z przełęczą Okraj w Karkonoszach do Jarkowic, a w 1987 r. jego przedłużenie przez Niedamirów i Szczepanów do Lubawki. Pod koniec lat 80. uzyskano jeszcze zgodę na wyznakowanie szlaku ze Stogu Izerskiego doliną Izery przez Orle do Jakuszyca, jednak projekt ten zrealizowano dopiero w 1991 r., po przemianach politycznych. Generalnie jednak do końca rządów komunistycznych szlaków na granicy nie przybyło (ryc. 4).

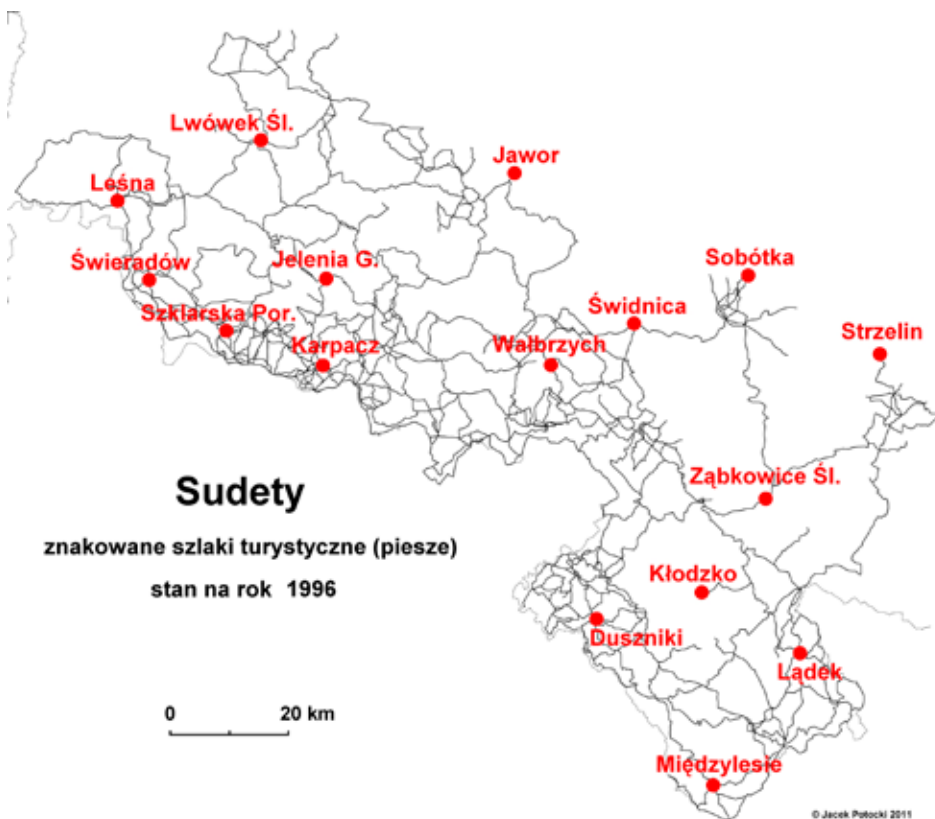


Ryc. 4. Sieć szlaków w Sudetach w 1989 r. Opr. własne.

Trzeba w tym miejscu nadmienić, że niezależnie od oporów stawianych przez WOP wobec inicjatyw znakowania szlaków granicznych, od lat 70. możliwe było organizowanie turystycznych wycieczek po granicy. Dotyczyło to jednak tylko grup zorganizowanych pod szyldem jakiejś instytucji i wymagało uprzedniego uzgodnienia z dowództwem WOP. Furtkę tę wykorzystał Oddział Wrocławski PTTK, organizując dla swoich działaczy w latach 70. cykl wycieczek pod hasłem „Granica”, w trakcie których uczestnicy w towarzystwie wopistów mieli możliwość przejść wzdłuż granicy całe Sudety. W następnych latach korzystały z tej możliwości także inne jednostki PTTK.

Istotne zmiany w dostępności terenów przylegających do granicy nastąpiły po roku 1989. Jeszcze przed wyborami 4 czerwca 1989 zaprzestano szczegóło-

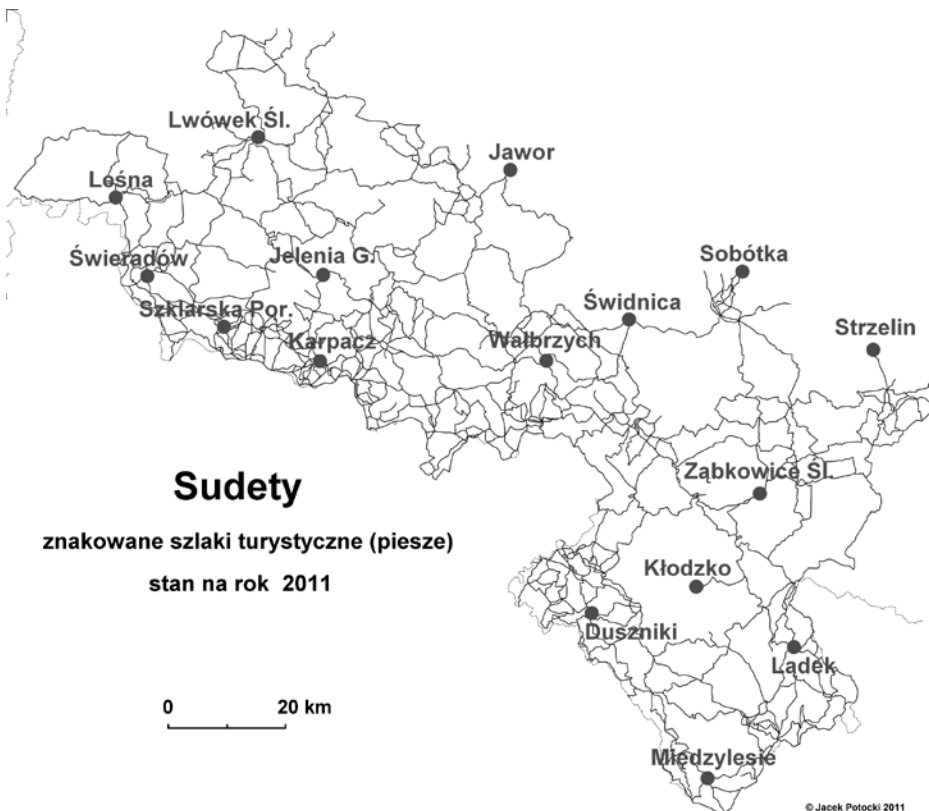
wego kontrolowania dokumentów turystów poruszających się po szlakach, zaś lata 1990-91, gdy likwidowano oparty na żołnierzach z poboru WOP i tworzono Straż Graniczną, jako służbę zawodową, przyniósł wyraźne rozprężenie służb granicznych. Wykorzystali to działacze PTTK, uzyskując zgodę na blokowane przez długie lata wyznakowanie kolejnych odcinków granicznego szlaku. W 1991 r. znakarze z Lubania poprowadzili zielony szlak na Smrek w Górach Izerskich, zaś w 1992 r. grupy znakarckie z Kamiennej Góry i Wałbrzycha wyznakowały szlak (także zielony) na odcinku przeł. Okraj – Tłumaczów o długości ok. 80 km. Jednak nawet w tym czasie nie obyło się bez problemów. Dowództwo Straży Granicznej wyraziło zgodę na wyznakowanie szlaku, pozostawiając szczegółowe uzgodnienia komendantom poszczególnych strażnic. Tutaj jednak napotkano na



Ryc. 5. Sieć szlaków w Sudetach w 1996 r. Opr. własne.

opór. W efekcie na odcinku prowadzącym przez Zawory szlak początkowo odsunięty był od linii granicznej. Dopiero przy odnawianiu w 1994 r. przeniesiono go faktycznie na granicę, a przez szczyt Łysociny na wschodnim skraju Karkonoszy szlak wyznakowano dopiero w roku 2000. Problemów takich nie było na Ziemi Kłodzkiej, gdzie w 1993 r. graniczny szlak schodzący ze Śnieżnika w stronę Międzylesia od Opacza przedłużono przez Boboszów i Kamieńczyk do Niemojowa.

Z dzisiejszej perspektywy niezrozumiały może się wydawać upór, z jakim w zmienionej rzeczywistości politycznej działacze dążyli do wytyczenia granicznego szlaku. Trzeba jednak pamiętać, że ustawa o ochronie granicy z 1993 r. dawała wojewodom możliwość zakazywania wstępu na pas graniczny (wojewoda wałbrzyski natychmiast z tego skorzystał), a wyznakowanie szlaku skutecznie zabez-



Ryc. 6. Sieć szlaków w Sudetach w 2011 r. Opr. własne.

pieczęło turystów przed takimi ograniczeniami. Istotne jest to, że złamanie zakazu wstępu na pas graniczny (jeśli obowiązywał) traktowano jako wykroczenie, a przekroczenie granicy poza wyznaczonymi przejściami w świetle prawa było nadal przestępstwem zagrożonym sankcją prokuratorską. Wprawdzie większość funkcjonariuszy Straży Granicznej zachowywała zdrowy rozsądek, ale były też przypadki ścigania turystów, którzy poruszając się wzdłuż granicy mijali słupki graniczne z niewłaściwej strony. Tak więc w latach 90. wyraźnie rozbudowana została sieć szlaków przy samej granicy (ryc. 5). Ostatniego uzupełnienia granicznego szlaku dokonano jeszcze w 2008 r., znakując odcinek z przełęczy Różaniec do Złotego Stoku.

W grudniu 1996 r. na polsko-czeskiej granicy powstały pierwsze przejścia przeznaczone dla turystów pieszych i rowerowych. W następnych latach ich sieć stopniowo się zagęszczała. W konsekwencji znakowano szlaki doprowadzające do tych przejść (szerzej pisze o tym K. Kołodziejczyk [w druku]). Proces ten kontynuowano po 2007 r., gdy Polska i Czechy objęte zostały układem z Schengen znoszącym kontrolę graniczną (rys. 6). Nowa sytuacja po całkowitym otwarciu granicy każe jednak inaczej spojrzeć na szlaki graniczne. Po zaprzestaniu regularnego czyszczenia pasa granicznego z wyrastających na nim samosiejek drzew i krzewów i patrolowania drogi granicznej, niektóre jej odcinki na potęgę zarastają i – wobec nikłego ruchu turystycznego – stają się coraz trudniejsze do przejścia (np. odcinek w Bramie Lubawskiej czy we wschodniej części Gór Suchych). Wśród samych znakarzy podnoszą się więc głosy, że część szlaków granicznych, wyznakowanych kiedyś po to, by umożliwić turystom legalne poruszanie się po granicy, w obecnej rzeczywistości staje się niepotrzebna.

Szlaki na obszarach chronionych

Jedną z ważnych funkcji szlaków jest regulacja ruchu turystycznego poprzez kanalizowanie go na wybranych drogach i ścieżkach. Funkcja ta szczególnie istotna jest na obszarach cennych przyrodniczo, objętych ochroną prawną. W polskim systemie prawnym, podobnie jak niemal na całym świecie, najwyższą formą ochrony obszarowej są parki narodowe. Tworzy się je na terenach o wybitnych walorach przyrodniczych, których ochrona jest nadrzędna w stosunku do innych funkcji (w tym do udostępniania parku społeczeństwu). Obowiązuje zatem zasada, że ruch turystyczny dopuszcza się w zakresie nie powodującym

negatywnego wpływu na środowisko. W praktyce oznacza to m.in. zakaz poruszania się po terenie parku poza wyznaczonymi trasami, którymi najczęściej są drogi publiczne i szlaki znakowane. Podobne zasady obowiązują w rezerwach przyrody. Mniej restrykcyjne są przepisy w parkach krajobrazowych i na obszarach włączanych do systemu „Natura 2000” – tu nie ma zakazu poruszania się poza szlakami, o ile dany fragment parku czy obszaru „naturowego” nie jest objęty ochroną rezerwatową.

Kształtowanie sieci szlaków na obszarach chronionych odbywa się według jednego z dwóch scenariuszy. Jeżeli obszar obejmowany ochroną jest w tym momencie mało popularny wśród turystów, tworzenie parku narodowego czy krajobrazowego może stanowić czynnik aktywizujący funkcje turystyczną. Po utworzeniu parku wytycza się więc szlaki, przy czym idealną sytuacją jest wypracowanie takiego ich przebiegu, żeby zwiększony ruch turystyczny nie wpływał negatywnie na walory przyrodnicze. Odmienna sytuacja występuje wtedy, gdy obszar chroniony tworzy się na terenie, gdzie ruch turystyczny już jest intensywny i nieraz to on stanowi jedno z głównych zagrożeń dla środowiska. W konsekwencji dochodzi nieraz do zamykania niektórych szlaków, co może wywoływać konflikty między administracją ochrony przyrody a środowiskami turystycznymi.

W Sudetach mieliśmy do czynienia z realizacją obydwu tych scenariuszy. Klasyczny przykład terenu, na którym jednym z ważniejszych zadań obszaru chronionego od początku jego funkcjonowania była regulacja intensywnego ruchu turystycznego, to Karkonoski Park Narodowy. Karkonosze już przed II wojną światową stały się jednym z najintensywniej wykorzystywanych turystycznie obszarów górskich w Europie i w rozwoju infrastruktury turystycznej doszło do przeinwestowania tego terenu. Bezpośrednio po przyłączeniu Dolnego Śląska do Polski trafnie zdiagnozował tę sytuację W. Goetel [1947], stwierdzając, że jednym z celów polskiej gospodarki turystycznej w Sudetach powinien być „powrót do natury” i likwidacja tych elementów zagospodarowania, które przesadnie „cywilizują” góry. W ramach tych działań zredukowano nieco sieć szlaków w rejonach ich największego zagęszczenia. Warto zauważyć, że proces ten zaczął się jeszcze przed powstaniem KPN. Już w pierwszej połowie lat 50., porządkując sieć karkonoskich szlaków, Tadeusz Steć nie odnowił niektórych odcinków w rejonie Karpacza, znakując jednak też kilka szlaków, których nie było przed wojną (np. większość „Ścieżki nad Regłami”). Po powstaniu KPN skasowano jedynie krótkie odcinki. I tak na początku lat 60. zniknęły szlaki z grzędy Śnieżnych Kotłów i z moreny Wielkiego Stawu. W 1991 r. od krawędzi kotła Wielkiego Stawu

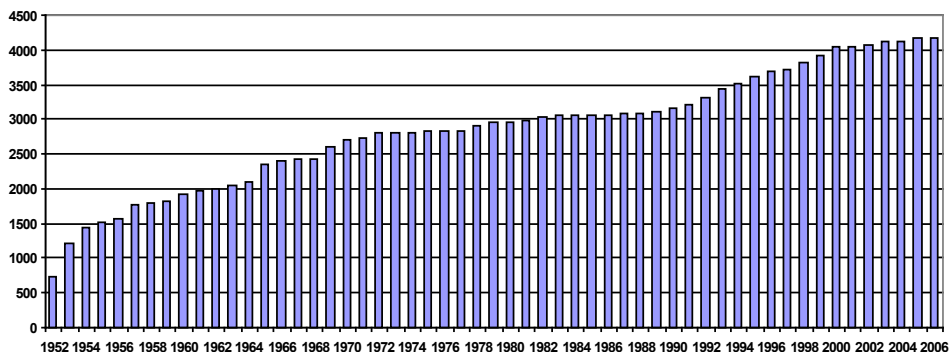
odsunięto szlak z Polany do Słonecznika (likwidacji uległ wówczas jeden z klasycznych punktów widokowych, ale erozja turystyczna osiągnęła tam tak wielkie rozmiary, że jeszcze teraz, po przeszło dwudziestu latach, zniszczenia są ciągle wyraźnie widoczne). Wreszcie w 2008 r. ze względu na ochronę największego w Karkonoszach tokowiska cietrzewia likwidacji uległ krótki odcinek zielonego szlaku w górnej części Kozackiej Doliny. Generalnie były to drobne ograniczenia – znacznie więcej szlaków skasowano po czeskiej stronie w Krkonoškim narodnym parku.

Nieco inna była sytuacja w przypadku powstałego w 1993 r. Parku Narodowego Gór Stołowych. Pasma to, chociaż także znane i licznie odwiedzane przez turystów, w momencie powstania Parku nie miało tak rozbudowanej infrastruktury. A ponieważ utworzenie parku narodowego ogranicza możliwość penetracji turystycznej jego obszaru do wyznaczonych tras, zaszła potrzeba pewnego rozszerzenia sieci szlaków tak, by dostępne nadal pozostały atrakcyjne miejsca położone wcześniej poza szlakami. Nieco podobna sytuacja była w Parku Krajobrazowym „Chełmy”. Na obszarze Pogórza Złotoryjskiego niemal do końca lat 60. nie było żadnego zagospodarowania turystycznego. Pierwszy szlak (Jawor – Myślubórz – Górzec – Słup) wyznakował tam w 1969 r. Henryk Antkowiak, kolejne pojawiły się dopiero dekadę później („Szlak Wygasłych Wulkanów” w 1978 r. i „Szlak Brzeźny” w 1982), zaś spójną i przemyślaną ich sieć utworzono na początku lat 90., w związku z tworzeniem parku, którego ważnym celem obok ochrony przyrody, stała się promocja jego wyróżniających się a niedocenianych walorów przyrodniczych i kulturowych.

Podsumowanie

Pieszne szlaki turystyczne w Sudetach znakowano od lat 80. XIX w. Po drugiej wojnie światowej ich sieć musiała być jednak od nowa tworzona, ponieważ system znakowania stosowany przed 1945 r. przez niemieckie organizacje turystyczne, był nieczytelny dla polskich turystów.

Rozwój sieci szlaków determinowany był przez zapotrzebowanie społeczne, znajomość terenu i jego atrakcji przez działaczy turystycznych, dopływ środków finansowych i posiadanie kadry znakarskiej. Od początku lat 50., gdy stworzono zręby sieci szlaków obejmującej całe Sudety, łączna długość szlaków stale rosła (ryc. 7). Wzrost ten był jednak nierównomierny i w różnych pasmach sudeckich



Ryc. 7. Długość pieszych szlaków turystycznych w Sudetach – rozwój w l. 1952-2006.
Opr. własne.

przesunięty w czasie. Stosunkowo szybko, bo w zasadzie do końca lat 50. ukształtowano sieć szlaków w Karkonoszach (w późniejszym czasie nowe szlaki pojawiały się w zasadzie tylko na Grzbiecie Lasockim we wschodniej części pasma), Rudawach Janowickich czy Górach Wałbrzyskich. Pogórze Kaczawskie jest przykładem obszaru, gdzie sieć powstawała etapami (co kilka lat następował wyraźny wzrost długości szlaków). Z kolei Wzgórze Niemczańsko-Strzelińskie to obszar, na którym niemal do końca lat 80. szlaków było bardzo niewiele, natomiast od lat 90. XX w. nastąpił prawie trzykrotny wzrost ich długości (można mieć wątpliwości czy tak rozbudowana sieć szlaków jest tam potrzebna, zważywszy stosunkowo słaby ruch turystyczny na tym obszarze).

W rozwoju sieci szlaków można wyróżnić kilka etapów. Lata 40. to pierwsze próby znakowania o dość ograniczonym zakresie. Kolejna dekada przyniosła rozbudowę sieci szlaków – zrazu bardzo szybko, od 1957 r. nieco wolniejszą. Jednak wyraźny rozwój sieci trwał nieprzerwanie do 1972 r. (ryc. 7). Później nastąpił kilkunastoletni okres stabilizacji, co zdaje się świadczyć o tym, że w ówczesnych warunkach sieć szlaków była wystarczająca. Kolejny etap rozpoczął się w 1989 r., kiedy to zniesiono większość ograniczeń dotyczących strefy nadgranicznej, a jednocześnie zaczęto znakować nowe szlaki na Przedgórzu Sudeckim. W 2000 r. łączna długość sudeckich szlaków pieszych przekroczyła 4 tys. km (M. Staffa [2011] ocenił ją na ok. 3 tys. km, co także może być bliskie prawdy, jeśli w obliczeniach tylko raz policzy się odcinki ze wspólnym przebiegiem kilku szlaków). Od tego czasu jeszcze się nieco powiększyła, aczkolwiek tempo rozwoju wyraźnie

zmałało. W ostatnich latach instytucje udzielające dotacji preferują znakowanie przede wszystkim szlaków rowerowych. Te jednak, projektowane i znakowane są przez różne organizacje, bez koordynacji i nie tworzą spójnej sieci.

Bibliografia

Czerwiński J., Mikułowski B., Wyrzykowski J. 1991: *Geograficzne podstawy rozwoju turystyki w Karpatach i Sudetach*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 1240, Studia Geograficzne LIII.

Dudziak T., Potocki J. 1995: *Rozwój sieci szlaków turystycznych w Sudetach*, Śląski Labirynt Krajoznawczy 7, PTTK, Wrocław: s. 99-118.

Dumański Z. 2004: *Opis historyczny znakowania szlaków turystycznych na terenie działalności Oddziału „Bialskiego” PTTK w Ladku-Zdroju*, „Debaty Łądeckie”, 6(57)/2004: 4.

Dziedzic M. 2013: *Kłodzkie Towarzystwo Górskie 1881-1945*, Wyd. Quaestio, Wrocław.

Goetel W. 1947: *Po latach dziesięciu – o turystyce, góralszczyźnie i ochronie przyrody gór*, „Wierchy”, 17, s. 121-149.

Kołodziejczyk K. [w druku]: *Zarys historii rozwoju sieci szlaków turystycznych wzdłuż granicy polsko-czechosłowackiej (czeskiej) w Sudetach po 1945 roku*, Prace Geograficzne, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.

Krygowski W. 1952: *Kurs znakowania turystycznego w Sudetach*, „Wierchy”, 21, s. 261.

Mazurski K. R. 2012: *Historia turystyki sudeckiej*, Oficyna Wyd. „Wierchy” COTG PTTK, Kraków.

Piotrowski M. 2006: *Granica naszych marzeń – kruszenie polsko-czeskiej „żelaznej kurtyny”*, www.cwiru.pl/koliba/articles.php?article_id=15, dostęp 12.09.2013.

Potocki J. 2004: *Rozwój zagospodarowania turystycznego Sudetów od połowy XIX w. do II wojny światowej*, Plan, Jelenia Góra.

Potocki J. 2009: *Funkcje turystyki w kształtowaniu transgranicznego regionu górskiego Sudetów*, Wyd. Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Wrocław.

Potocki J., Dudziak T. 2007: *Zarys dziejów znakowania szlaków turystycznych w Sudetach*, [w:] *Szlaki turystyczne a przestrzeń turystyczna* (red. P. Kuleczka), Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa: 201-214.

Przerwa T. 2003: *Odkryli dla nas piękno gór. Trzy sudeckie organizacje górskie (1881-1945): Verband der Gebirgsvereine an der Eule, Waldenburger Gebirgsverband, Zobtengebirgsverein*. Wyd. Adam Marszałek, Toruń.

Przerwa T. 2005: *Wędrowka po Sudetach: Szkice z historii turystyki śląskiej przed 1945 r.*, Wyd. Gajt, Wrocław.

Sobański M. 1951: *Sudety Zachodnie Jeleniogórskie*, Spółdzielczy Instytut Wydawniczy „Kraj”, Warszawa.

Sroka P. 2008: *Towarzystwo Tatrzańskie na Ziemi Kłodzkiej w latach 1947-1950*, „Wierchy”, 74: 127-148.

Sroka P. 2013: *Turystyka w polskich Sudetach w latach 1945-1956*. Wyd. Atut, Wrocław.

Staffa M. 2011: *PTTK schodzi z Sudetów?*, „Wierchy”, 77: 5-12.

Walczak W. (brw): *Kotlina Kłodzka i góry przyległe. Mapa fizyczna z uwzględnieniem komunikacji i szlaków turystycznych*. Kłodzko 1948.

Walczak W. 1952: *Góra Ślęza (Sobótka)*. Przewodnik turystyczny, Warszawa.

Zathey B. 1964: *Sudety. Mapa turystyczna*, 1:200 000, praca magisterska, Uniwersytet Wrocławski, Katedra Kartografii.

Podziękowanie

Autor dziękuje osobom, które przyczyniły się do powstania niniejszego artykułu:

- Krzysztofowi Garbaczewskiemu za udostępnienie kopii kartotek szlaków sporządzonych przez jego Ojca, Zbigniewa Garbaczewskiego,
- Henrykowi Antkowiakowi, prof. Krystynowi Chudobie i dr. inż. Markowi Staffie za udzielenie informacji dotyczących znakowania sudeckich szlaków.

